

Aleg. 71.

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycji Reprezentacji pow. Lwowskiego o zaprowadzenie w drodze ustawy krajowej paszportów dla koni.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z 12. Września 1884. r. przekazaną została komisji administracyjnej petycja Kółka rolniczego w Podliskach, poparta przez Wydział Rady powiatowej lwowskiej o zaprowadzenie stałych paszportów dla koni.

Sprawa ta nie jest nową. Już w roku 1869. Rada powiatowa sokalska wniosła do Wydziału krajowego podobną petycję gminy Sołonki. Wydział krajowy odpowiedział wówczas proszącym, iż projektu ustawy o paszportach dla koni w Sejmie popierać nie może, ponieważ zdaniem jego byłoby to zbyt dużym ograniczeniem ruchu i obrotu handlowego końmi, zaś przepisy takie nie osiągnęłyby zamierzonego celu przeszkodzenia kradzieżom koni, gdyż tym kradzieżom tylko sprężystość i czujność policji miejscowej, sądy karne i troskliwość samych właścicieli zapobiedz mogą. Następnie w skutek często ponawiających się tego rodzaju petycji czuł się Wydział krajowy spowodowanym bliżej się w tej kwestyi poinformować i zawezwał okólnikiem z dnia 12. Kwietnia 1872 l. 14.759 wszystkie Wydziały powiatowe o nadesłanie opinii w tej mierze. Równocześnie zapytał Wydział krajowy węgierskie Ministerstwo spraw wewnętrznych, czy takie paszporta tam, jako w kraju, w którym chów koni jest bardzo rozpowszechniony, są zaprowadzone, i ewentualnie jaką mają praktyczną doniosłość — a dalej zapytywał się w tej kwestyi pełnomocnika austriackiego rządu w Kielcach, Dra Kalinkę, o nadesłanie obowiązujących w Królestwie przepisów co do handlu końmi.

Z otrzymanych wyjaśnień przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że ustanowienie paszportów dla koni nie posłużyłoby do zamierzonego celu, to jest nie zapobiegłoby skutecznie kradzieżom koni, a byłoby uciążliwym dla chodowców; mianowicie Ministerstwo węgierskie nadesłało odpowiedź tej treści, że system paszportowy tamowałby handel końmi, przy większych uzbrojeniach wojennych byłby iluzorycznym, wreszcie i prawo własności konia przez okazanie paszportu nie zawsze dałoby się wylegitymować.

Nasuwa się także obawa, że skoro wielu naczelników gmin nie umie pisać, liczne mogłyby się wydarzać nadużycia a lud wiejski nie umiejący czytać byłby bałamuconym i oszukiwanym przy certyfikatach. Nie można pominąć i tej okoliczności, że żądane certyfikaty tylko wówczas miałyby znaczenie, gdyby były rozszerzone na każdą sprzedaż koni, zaś nie mający certyfikatu winien być policyjnie ukarany; są to naturalne konsekwencye i rzeczony przepis musiałby być karno-policyjnym, inaczej zostałyby li tylko na papierze.

Odwołanie się petentów na analogiczny przepis dla bydła rogatego niczego nie dowodzi, gdyż paszporta dla bydła wydają się nie celem zapobiegania kradzieży, ale ze względów sanitarnych, dla takich też względów chwilowo i na pewną miejscowość c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 5. Marca b. r. certyfikaty zaprowadziło. — Wysoki Sejm wypowiedział także swoje zdanie, albowiem jeszcze w r. 1869. przeszedł do porządku dziennego nad podobną petycją, a uchwałą sejmową z d. 10. Stycznia 1874 przeszedł również do porządku dziennego nad wnioskiem posła Iwaniszowa tej samej treści. Wreszcie zrobił Wydział krajowy co możliwe aby położyć tamę kradzieżom koni, udając się w tym celu do Prezydium wyższych sądów w Krakowie i Lwowie, tudzież do Prezydium c. k. Namiestnictwa o energiczne śledzenie i karanie winnych.

Zważywszy więc, że Wysoki Sejm już dwa razy oświadczył się przeciw podobnym żądaniom, że Wydział krajowy dokładnie i wszechstronnie sprawę paszportów dla koni zbadał i że dalsze w tym kierunku wyjaśnienie nie doprowadzi do żadnego rezultatu;

zważywszy dalej, że celem zapobiegania kradzieżom koni, władze sądowe i administracyjne wydały odpowiednie zarządzenia i obostrzenia —

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić, nad petycją Reprezentacyi powiatu Lwowskiego o zaprowadzenie paszportów dla koni w drodze ustawy krajowej przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Przewodniczący:
E. Czerkawski.

Sprawozdawca:
A. Jędrzejowicz.